PRACE NAUKOWE UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO WE WROCŁAWIU nr 168
Ekonomia 2011

Stanisław Swadźba
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

KRYZYS GOSPODARCZY LAT 2008-2009 A ZMIANY W SFERZE REGULACYJNEJ GOSPODARKI

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wpływu kryzysu lat 2008-2009 na sferę regulacyjną gospodarki. Najpierw autor pokazuje specyficzne cechy tego kryzysu. Następnie przedstawia poglądy ekonomistów na temat przewidywanych skutków kryzysu w sferze regulacyjnej – wzrost bądź zmniejszenie roli państwa w gospodarce. W dalszej części stara się zweryfikować powyższe poglądy i odpowiedzieć na pytania: Czy ostatni kryzys przyczynił się do zmiany systemów gospodarczych poszczególnych krajów? Czy są one bardziej liberalne, czy interwencjonistyczne? Główne wnioski zostały zawarte w ostatniej części artykułu.

Słowa kluczowe: kryzys gospodarczy, systemy gospodarcze, liberalizm, interwencjonizm.

1. Wstęp

Mówiąc o gospodarce narodowej, najczęściej mamy na myśli jej dwie sfery, a mianowicie: sferę realną (procesy materialne) oraz sferę regulacji (oddziaływanie na sferę realną). Ta ostatnia często jest traktowana jako system gospodarczy w wąskim znaczeniu. Ma ona bezpośredni wpływ na wyniki gospodarcze danego kraju. Zmiany w tej sferze traktowane są również jako czynnik rozwoju gospodarczego. Z tego względu ogromną wagę przykłada się do zmian systemowych w gospodarce. Zachodzą one pod wpływem wielu czynników. Jednym z nich – jak pokazała historia – są kryzysy gospodarcze. W przeszłości spowodowały one istotne zmiany w sferze regulacyjnej gospodarki, przyczyniły się do zmiany roli państwa w gospodarce.

Opracowanie to mieści się w ramach powyższej problematyki. Celem artykułu jest bowiem pokazanie wpływu kryzysu lat 2008-2009 na sferę regulacyjną gospodarki. Czy w wyniku działania kryzysu zmieniła się ekonomiczna rola państwa? Czy systemy gospodarcze poszczególnych państw stały się bardziej liberalne, czy interwencjonistyczne? W tym miejscu należy podkreślić, że upłynął zbyt krótki czas od pojawienia się kryzysu w gospodarce światowej, nie ujawniły się więc wszystkie jego skutki. Trudno więc jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jakie zmiany już zaszły, a jakie się jeszcze pojawią. Jednak na podstawie dostępnych już informacji i danych statystycznych można wyciągnąć pewne wnioski.

W niniejszym opracowaniu przedstawiona zostanie najpierw – nie wchodząc szczegółowo w istotę tego zjawiska – specyfika obecnego kryzysu, a następnie poglądy ekonomistów na temat przewidywanych skutków kryzysu w sferze regulacyjnej. W dalszej części artykułu zostaną one zweryfikowane. Wnioski z przeprowadzonych badań zawarto w ostatnim punkcie.

2. Kryzys gospodarczy lat 2008-2009

Powyższy kryzys to typowy kryzys gospodarczy, dla którego charakterystyczne są takie cechy, jak: ujemne tempo wzrostu gospodarczego, wzrost stopy bezrobocia, zmniejszenie się obrotów w handlu międzynarodowym itd. Różni się jednak tym od wielu wcześniejszych kryzysów gospodarczych, że zapoczątkował go kryzys finansowy (załamanie się rynku kredytowego i upadek wielu banków). Ten z kolei wywołany został kryzysem na rynku nieruchomości[1].

W odróżnieniu od wcześniejszych kryzysów finansowych obecny pojawił się nie na peryferiach gospodarki światowej, ale w jej centrum. Kryzys wywołała bańka kredytów hipotecznych, która pojawiła się przede wszystkim w USA. Stany Zjednoczone odeszły od zdrowych zasad polityki pieniężnej. Przez dłuższy czas utrzymywane były tam nienaturalnie niskie stopy procentowe, które wywołały boom na rynku mieszkaniowym. Został on sztucznie rozdęty przez banki, które masowo oferowały kredyty na zakup nowych mieszkań. Spowodowało to wzrost popytu i cen na tym rynku. Bańka musiała pęknąć. Pierwsze oznaki tego kryzysu pojawiły się w drugiej połowie 2007 r., najpierw w USA, a później w innych krajach. Stosunkowo szybko kryzys ten objął sferę realną. Spadek popytu musiał spowodować spadek produkcji, a tym samym spadek PKB. Pod koniec 2008 r. kryzys gospodarczy objął swoim zasięgiem prawie całą gospodarkę światową.

Sytuacja kryzysowa w sektorze finansowym przeniosła się szybko do sfery realnej. W Stanach Zjednoczonych, Irlandii, Niemczech, Japonii III kwartał 2008 r. charakteryzował się najniższym poziomem wzrostu. Spadek ten był coraz większy. W pierwszym kwartale 2009 r. PKB UE-27 zmniejszył się o 2,4%. W USA wynosił on −0,4%, a w Japonii −3,8%. W porównaniu z I kwartałem roku poprzedniego spadek wynosił 4,7% w UE-27. PKB USA zmniejszył się o 2,5%, a Japonii o 8,4%[2]. Tempo wzrostu realnego PKB w większości krajów w 2008 r. było bardzo niskie lub ujemne, a w 2009 r. zdecydowanie ujemne. Realny wzrost PKB dla wybranych krajów pokazuje tab. 1.

Spadkowi produkcji towarzyszył spadek zatrudnienia i wzrost stopy bezrobocia. Według szacunków Eurostatu w czerwcu 2009 w UE-27 bez pracy było 21,526 mln

[1] Literatura na temat powyższego kryzysu finansowego, jego przyczyn, przebiegu, skutków – zarówno polska, jak i zagraniczna – jest bardzo obszerna. Z tego względu, a także ze względu na ograniczoną objętość artykułu, nie będzie cytowana.

[2] Eurostat, newsrelease, euroindicators, 100/2009.

osób. Stopa bezrobocia wynosiła 8,9% (6,9% w czerwcu 2008 r.). Wzrost stopy bezrobocia odnotowały wszystkie kraje członkowskie. W Stanach Zjednoczonych stopa bezrobocia zwiększyła się w tym czasie z 5,6% (czerwiec 2008 r.) do 9,5% (maj 2009 r.), a w Japonii z 4,1% do 5,2%[3].

Tabela 1. Realny wzrost PKB oraz prognozy

Kraj	2007	2008	2009	2010	2011	2012
USA	1,9	0,0	−2,6	2,9	2,1*	2,5*
Japonia	2,4	−1,2	−6,3	3,5*	1,3*	1,7*
UE-27	3,0	0,5	−4,2	1,8*	1,7*	2,0*
Wielka Brytania	2,7	−0,1	−4,9	1,4	2,2*	2,5*
Niemcy	2,7	1,0	−4,7	3,6	2,2*	2,0*
Francja	2,4	0,2	−2,6	1,6	1,6*	1,6*
Włochy	1,5	−1,3	−5,0	1,1*	1,1*	1,4*
Irlandia	5,6	−3,5	−7,6	−0,2*	0,9*	1,9*
Islandia	6,0	1,0	−6,8	−3,5*	0,7*	2,1*

* Prognoza

Źródło: http://epp.eurostat.ec.europe.eu, 15.02.2011.

W wyniku kryzysu zwiększył się deficyt budżetowy. W UE-27 w 2007 r. wynosił 0,8%, w 2008 – 2,3%, a w 2009 – 6,8%. Wzrósł również dług publiczny, który w tym samym okresie zwiększył się z 58,8% w roku 2007 do 61,9% w roku następnym i 74% w 2009 r.[4] Wzrost deficytu budżetowego i długu publicznego odnotowano również w USA i Japonii. Kryzys ten miał też przełożenie na wielkość eksportu i importu. Znacznie zmniejszyły się międzynarodowe obroty towarowe. W I kwartale 2009 r. (w porównaniu z I kwartałem 2008 r.) w krajach UE-27 eksport zmniejszył się o 15,3%, a import o 12,4%. W Stanach Zjednoczonych eksport zmniejszył się o 11,5%, import o 17,2%, w Japonii odpowiednio – 36,8% (!) i 14,7%[5].

Kryzys ten wpłynął na gospodarkę światową, zarówno na sferę realną, jak i sferę regulacyjną (zmiana polityki gospodarczej państwa). Najczęściej był to zwrot w stronę interwencjonizmu państwowego (ratowanie upadających banków, a z czasem przedsiębiorstw przemysłowych o strategicznym znaczeniu, zwiększanie popytu globalnego poprzez pompowanie do gospodarki dodatkowych pieniędzy). Jego skutki dotknęły ekonomiczne, a także pozaekonomiczne aspekty życia.

[3] Eurostat, newsrelease, euroindicators, 112/2009.

[4] Eurostat, newsrelease, euroindicators, 170/2010.

[5] Szerzej zob. S. Swadźba, *Integracja i globalizacja w dobie kryzysu*, [w:] *Ekonomiczne i polityczne wyzwania we współczesnym ładzie globalnym*, red. M. Giedz, A.R. Kozłowski, R. Majewski, CeDeWu.Pl, Warszawa 2009, s. 20-21.

3. Poglądy ekonomistów na temat przewidywanych skutków kryzysu

Czy kryzys pierwszej dekady XXI wieku doprowadzi do zmiany roli państwa w gospodarce? Czy spowoduje odwrót od liberalizmu i powrót do interwencjonizmu państwowego? Kryzys ten bez wątpienia odnowił dyskusję na temat: ile rynku, a ile państwa w gospodarce. W literaturze przedmiotu poglądy ekonomistów w tej kwestii są bardzo zróżnicowane. Nic w tym dziwnego, skoro nie ma zgodności wśród ekonomistów na temat przyczyn kryzysu[6].

Jeżeli chodzi o zwolenników liberalizmu, to najczęściej nie przewidywali oni odejścia od dotychczasowego nurtu liberalnego i wzrostu roli państwa w gospodarce. Ich zdaniem jest ona i tak za duża i nie ma sensu jej zwiększać. Do tej grupy możemy zaliczyć chociażby w USA J.B. Taylora, a w Polsce L. Balcerowicza.

Wybitny ekonomista amerykański J.B. Taylor w rozmowie z M. Bosackim mówił: „[…] ten kryzys pokazał, jak mało jest sytuacji i instytucji, w których przydałby się większy nadzór państwa. W większości wypadków tam, gdzie państwo mogło działać – działało źle. Więc ten kryzys wcale nie jest dowodem, że państwo w gospodarce ma więcej do roboty. Wręcz odwrotnie – musi działać mądrzej, ostrożniej, a nierzadko jeszcze mniej”[7]. Z kolei L. Balcerowicz – który również przyczyny kryzysu widzi w nadmiernej ingerencji państwa – wskazywał na potrzebę reform, ale o charakterze rynkowym. Mówił o potrzebie funkcjonowania lepszych instytucji, o tym, że państwo powinno być sprawne. Reformy, które proponuje, nie oznaczają, że państwo powinno odgrywać większą rolę. To, jego zdaniem, argument na rzecz sprawnego państwa[8].

Druga grupa ekonomistów, według której przyczyną kryzysu jest liberalizm, uważa, że zwiększy się rola państwa w gospodarce. Kryzys doprowadzi do upadku neoliberalizmu. To jest już jego koniec. Tak uważają m.in.: P. Krugman, G. Soros, J. Stiglitz czy G. Kołodko[9].

Zwiększenie roli państwa w gospodarce przewidywali również zwolennicy liberalizmu. Wybitny ekonomista J. Kornai, bez wątpienia znawca socjalistycznego systemu gospodarczego, obawia się, że pojedyncze zjawiska należące do najważniejszych atrybutów systemu socjalistycznego mogą pojawić, a nawet nasilać się

---

[6] Szerzej na ten temat pisze autor w: S. Swadźba, *Current crisis vs. Capitalist Perspective*, [w:] *Economic Challenge of Contemporary World*, red. D. Kopycińska, University of Szczecin, Microeconomics Department, Szczecin 2010.

[7] *Obama gorszy niż Bush*, Rozmowa M. Bosackiego z J.B. Taylorem, „Gazeta Wyborcza”, 26 marca 2009. Zob. także: J.B. Taylor, *Zrozumieć kryzys finansowy. Przyczyny, skutki, interpretacje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

[8] *Zostawcie mój kapitalizm w spokoju*, Rozmowa W. Gadomskiego z L. Balcerowiczem, „Gazeta Wyborcza”, 11 maja 2009.

[9] Pisze on, że neoliberalizm się skompromitował i jego miejsce jest w lamusie historii. Zob. G.W. Kołodko, *Neoliberalizm i światowy kryzys gospodarczy*, „Ekonomista” 2010, nr 1.

w systemie kapitalistycznym. Zastanawiał się, czy te kraje, w których nigdy nie panował system socjalistyczny, rzeczywiście skłaniają się dziś w stronę socjalizmu[10]. Natomiast C. Altman pisał wprost: „Dobiega kresu długi okres rynkowego liberalizmu i rozpoczynają się nowe czasy interwencjonizmu państwowego, regulacji i pełzającego protekcjonizmu"[11].

Zróżnicowane były i są nadal opinie ekonomistów jeżeli chodzi o wpływ kryzysu na globalizację, w tym konwergencję/dywergencję systemową. Jedni twierdzą, że współczesny kryzys doprowadzi do wzrostu znaczenia globalizacji i dalszej konwergencji systemowej, natomiast inni, że zmniejszy się rola globalizacji, wzrośnie znaczenie państwa narodowego, a tym samym będziemy mieli do czynienia z różnicowaniem systemu gospodarki kapitalistycznej. Warto się przyjrzeć jednym i drugim argumentom.

Jeżeli chodzi o argumenty na rzecz wzrostu znaczenia globalizacji – to przede wszystkim jest to konieczność zwiększenia ponadnarodowej kontroli procesów gospodarczych, żeby w przyszłości nie doszło do podobnych wydarzeń. Konieczna jest nie tylko koordynacja polityki makroekonomicznej, ale też wprowadzenie wspólnych standardów, nowych instytucji, które zajmowałyby się chociażby nadzorem systemu bankowego. Za takimi rozwiązaniami opowiadają się m.in. laureaci Nagrody Nobla – J.E. Stiglitz czy P. Krugmann. Pierwszy z nich już na kilka lat przed kryzysem pisał o tym, że mamy system, który można by nazwać globalnym rządzeniem bez globalnego rządu. Jego zdaniem globalizacją rządzi kilka instytucji, które trzeba reformować, gdyż od nich zależy jakość świata[12]. Za potrzebą światowego rządu jeszcze wyraźniej opowiadał się R.B. Barber[13]. Do pewnego stopnia konieczność ponadnarodowej regulacji widzą również zwolennicy liberalizmu, m.in. J.B. Taylor. Jego zdaniem są problemy, z którymi trzeba się zmierzyć w sposób skoordynowany w skali globu (jako przykład podaje koordynację polityki stóp procentowych), ale z innymi – nie[14].

Inni ekonomiści wysuwają argumenty na rzecz zmniejszenia znaczenia globalizacji czy też jej zaniku. G. Soros uważa, że zmiany pójdą dużo dalej, niż ktokolwiek sądzi. Państwa mocniej wejdą w gospodarkę i zniszczą instytucje międzynarodowe. Żeby mieć sprawny globalny system, trzeba mieć globalne instytucje kontroli. Soros nie widzi oznak, żeby świat zmierzał w tę stronę. Przewiduje większe szanse dla państwa, a nie instytucji międzynarodowych[15]. Bardziej skrajne poglądy reprezentuje R.C. Altman. Pisze on, że dobiega kres rynkowego liberalizmu i rozpoczynają się nowe czasy interwencjonizmu państwowego, regulacji i pełzającego interwencjonizmu. Odwróceniu ulegają tendencje globalizacyjne, skurczy się także globalne przy-

[10] J. Kornai, *Widmo socjalizmu krąży nad światem*? „Gazeta Wyborcza", 11-12 lipca 2009.

[11] R.C. Altman, *Globalizacja w odwrocie*, „Gazeta Wyborcza", 11-12 lipca 2009.

[12] J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 35.

[13] R.B. Barber, *Skazani na globalizację*, „Gazeta Wyborcza", 1-2 października 2005.

[14] *Obama gorszy*…

[15] *Łagodnie szukamy dna*, Rozmowa J. Żakowskiego z G. Sorosem, „Polityka" 2009, nr 26.

wództwo i międzynarodowa koordynacja. Kryzys obnażył słabość Stanów Zjednoczonych, a także UE. Wszystko to oznacza świat mniej niż dotąd zintegrowany[16].

4. Zmiany w sferze regulacyjnej w gospodarce światowej

Czy obecnie możemy już odpowiedzieć na postawione wcześniej pytania, a mianowicie: Jakie skutki wywołał kryzys lat 2008-2009? Czy współczesny kryzys wpłynął na zmiany w sferze regulacyjnej poszczególnych państw? Czy ich systemy gospodarcze są bardziej interwencjonistyczne, czy bardziej liberalne? W dużym stopniu – tak. Udzielenie odpowiedzi na te pytania ułatwiają nam m.in. dwa ostatnie opracowania instytutów międzynarodowych zajmujących się badaniem wolności gospodarczej (wolność gospodarczą będziemy tutaj utożsamiać z liberalizmem gospodarczym).

Pierwszym z nich jest raport na temat wolności gospodarczej świata opracowywany rokrocznie przez Instytut Frasera (był z nim związany wybitny ekonomista, laureat Nagrody Nobla, M. Friedman). Przedstawia on wskaźnik wolności gospodarczej świata (Economic Freedom of the World – EFW). W rankingu Wolności Gospodarczej Świata z 2010 r. – co podkreślają jego autorzy – przedstawione zostały zmiany, jakie zaszły w 123 krajach już w okresie kryzysu (został on opracowany na podstawie danych z 2008 r.)[17]. Jest to najstarszy ranking na temat wolności gospodarczej publikowany od 1980 r. Pokazuje on, że wzrost liberalizmu w gospodarce światowej w tym okresie rzeczywiście miał miejsce. Średni wskaźnik EFW dla analizowanej grupy krajów (102) wynosił kolejno: 1980 – 5,53; 1985 – 5,56; 1990 – 5,87; 1995 – 6,25; 2000 – 6,58; 2005 – 6,69; 2006 – 6,73; 2007 – 6,74[18]. W tym okresie zwiększył się o 1,21 punktu, a więc z pewnym uproszczeniem możemy powiedzieć, że wolność gospodarcza wzrosła o prawie 22%. W roku 2008 wyniósł 6,67[19], a więc po raz pierwszy się zmniejszył. Był to bez wątpienia efekt kryzysu gospodarczego.

Chociaż, jak widać, kryzys miał wpływ na zmniejszenie poziomu liberalizacji, to – trzeba jednak podkreślić – zmiany te nie były duże. Ponadto sytuacja była bardzo zróżnicowana, jeżeli chodzi o poszczególne kraje. Porównując wyniki 123 krajów z lat 2007 i 2008, można stwierdzić, że w 88 z nich (71,5%) wskaźnik ten się zmniejszył, a w 35 (28,5%) wzrósł. Jeżeli chodzi o najważniejsze kraje w gospodarce światowej, to spadek wskaźnika (wzrost ingerencji państwa) odnotowano prawie we wszystkich krajach (zob. tab. 2).

---

[16] R.C. Altman, wyd. cyt.

[17] J. Gwartney, J. Hall, R. Lawson, *Economic Freedom of the Word: 2010 Annual Report*, Fraser Institute 2010, www.freetheworld.com.

[18] Wskaźnik ten mieści się w przedziale 0-10, gdzie 0 oznacza brak wolności gospodarczej, a 10 jej najwyższy poziom (im wyższy wskaźnik, tym wyższy poziom wolności gospodarczej).

[19] J. Gwartney, J. Hall, R. Lawson, wyd. cyt., s. 12. Najwyższy poziom wolności gospodarczej odnotowano w następujących krajach (pierwsza dziesiątka rankingu): Hongkong, Singapur, Nowa Zelandia, Szwajcaria, Chile, USA, Kanada, Australia, Mauritius, Wielka Brytania. Tamże, s. 7.

W powyższej grupie krajów relatywnie największy wzrost interwencjonizmu miał miejsce w Islandii (−3,76%) i Irlandii (−2,41%). Relatywnie duży był w USA (−1,86%), a najniższy we Włoszech (−1,32%), Japonii (−1,15%), Niemczech (−0,93%) i Wielkiej Brytanii (−0,77%). Można powiedzieć, że nie zmienił się we Francji (wzrost wskaźnika o 0,01 punktu). Średnia dla wszystkich krajów wynosiła −1,04%. Zróżnicowane były również obszary, w których nastąpił wzrost interwencjonizmu[20].

Powyższe dane, a także szczegółowa analiza raportu pozwalają stwierdzić, że poziom liberalizmu zmniejszył się głównie w krajach, w których był on relatywnie wysoki (kraje najbardziej wolne). W krajach o niższym poziomie wolności raczej mieliśmy do czynienia z niewielkim spadkiem lub wzrostem. Wpływ na to miał również kryzys gospodarczy. W krajach, gdzie jego skutki ekonomiczne były bardziej dotkliwe, wzrost interwencjonizmu – co jest chyba zrozumiałe – był największy. Najlepszym tego przykładem może być Islandia[21].

Tabela 2. Wskaźniki wolności gospodarczej (Fraser Institute)

Kraj	2007		2008	
	wartość wskaźnika	miejsce w rankingu	wartość wskaźnika	miejsce w rankingu
USA	8,08	6	7,93	6
Japonia	7,49	25	7,38	28
W. Brytania	7,84	10	7,78	9
Niemcy	7,54	18	7,47	23
Francja	7,19	46	7,20	37
Włochy	6,84	66	6,75	67
Irlandia	7,87	9	7,68	11
Islandia	7,44	29	7,16	42

Źródło: opracowanie własne na podstawie: J. Gwartney, J. Hall, R. Lawson, *Economic Freedom of the Word: 2010 Annual Report*, Fraser Institute 2010.

Podobne dane na temat wolności gospodarczej (tzw. wskaźnik wolności gospodarczej – the Index of Economic Freedom) publikuje, począwszy od 1995 r., The Heritage Foundation. Najnowszy raport na ten temat z 2011 r.[22] również uwzględnia zmiany, jakie zaszły w okresie kryzysu. Powstał na podstawie informacji zebranych

[20] Dane na ten temat zawiera rozdział 2 powyższego raportu. Szczegółowe informacje na temat konstrukcji powyższych wskaźników na stronie www.freetheworld.com.

[21] Szerzej na temat specyfiki kryzysu i jego negatywnych skutków zob. S. Swadźba, *Perspektywy integracji europejskiej w kontekście obecnego kryzysu*, [w:] *Polityka ekonomiczna*, red. J. Sokołowski, M. Sosnowski, A. Żabiński, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 111, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2010.

[22] T. Miller, K.R. Holmes, *2011 Index of Economic Freedom*, The Heritage Foundation and Dow Jones & Company. Inc., Washington D.C. 2011, www.heritage.org/index.

w II połowie 2009 r., a więc, można powiedzieć, w większym stopniu uwzględnia skutki kryzysu w sferze regulacyjnej aż 183 gospodarek narodowych[23].

Tabela 3. Wskaźniki wolności gospodarczej (The Heritage Foundation)

Kraj	2010		2011	
	Wartość wskaźnika	Miejsce w rankingu	Wartość wskaźnika	Miejsce w rankingu
USA	78,0	8	77,8	9
Japonia	72,9	19	72,8	20
W. Brytania	76,5	11	74,5	16
Niemcy	71,1	23	71,8	23
Francja	64,2	64	64,6	64
Włochy	62,7	74	60,3	87
Irlandia	81,3	5	78,7	7
Islandia	73,7	18	68,2	44

Źródło: opracowanie własne na podstawie: T. Miller, K.R. Holmes, *2011 Index of Economic Freedom*, The Heritage Foundation and Dow Jones & Company. Inc., Washington D.C. 2011.

Według The Heritage Foundation średni światowy wskaźnik wolności gospodarczej, począwszy od 1995 r., systematycznie wzrastał, co jest również potwierdzeniem tezy o dominacji neoliberalizmu w gospodarce światowej w tym okresie. Wskaźnik ten w 1995 r. wynosił 57,1 i wzrósł do 60,2 w 2008 r.[24]. W kolejnych latach malał i wyniósł 59,4 w 2010 r. W roku 2011 był już nieznacznie (o 0,3 punktu) wyższy – 59,7[25]. Może to świadczyć o przełamaniu tendencji wzrostowej, jeżeli chodzi o poziom interwencjonizmu w gospodarce światowej. Należy jednak podkreślić, że jest to wynik wzrostu wolności gospodarczej głównie w krajach rozwijających się i zaliczanych do tzw. *emerging economies* (102 kraje na 117). W grupie 19 krajów, w których wskaźnik zwiększył się o minimum 2 punkty, są tylko 3 kraje europejskie (Bułgaria, Cypr i Mołdawia). W 58 państwach wskaźnik ten zmalał lub się nie zmienił. Są tam głównie kraje Europy i Ameryki Północnej. W grupie 14 krajów, w których spadek wyniósł 2 lub więcej punktów, jest 6 krajów europejskich. Jedynie w tych regionach gospodarki światowej nie odnotowano wzrostu wolności gospodarczej (Europa – brak zmian, Ameryka Północna – spadek o 0,1 punktu, w tym w USA o 0,2; Kanada – wzrost o 0,4). Z krajów europejskich największy spadek wskaźnika wolności gospodarczej (powyżej 2 punktów) był w: Islandii – 5,5; Irlandii – 2,6; Grecji i Włoszech – 2,4 i Wielkiej Brytanii – 2,0. Mniejszy spadek – spo-

[23] W tym rankingu kolejność (pierwsza dziesiątka) była następująca: Hongkong, Singapur, Australia, Nowa Zelandia, Szwajcaria, Kanada, Irlandia, Dania, USA, Bahrajn.

[24] Wskaźnik ten mieści się w przedziale 0-100, gdzie 0 oznacza brak wolności gospodarczej, a 100 jej najwyższy poziom (im wyższy wskaźnik, tym wyższy poziom wolności gospodarczej). Szczegółowe informacje na temat konstrukcji powyższych wskaźników na stronie www.heritage.org.

[25] Tamże, s. 1.

śród krajów UE – odnotowano w Holandii, Szwecji, Słowacji, na Łotwie, Malcie, w Słowenii i Portugalii[26]. Szczegółowe dane na ten temat dla wybranej grupy krajów pokazuje tab. 3.

Wzrost interwencjonizmu w powyższej grupie krajów był również zróżnicowany z punktu widzenia poszczególnych obszarów badawczych[27].

Powyższe rankingi pokazują nam, że kryzys gospodarczy nie wpłynął w znaczący sposób na sferę regulacji[28]. Co prawda państwo zwiększyło swoją rolę w tym zakresie, ale nie były to radykalne zmiany, jak w przypadku Wielkiego Kryzysu lat 30. XX wieku. Kryzys lat 2008-2009 był bowiem mniej dramatyczny w porównaniu z Wielkim Kryzysem (spadek produkcji, wzrost bezrobocia, spadek wielkości eksportu i importu itp.). Był on znacznie ograniczony w ujęciu przestrzennym i zróżnicowany, jeżeli chodzi zakres wahań w gospodarce[29]. Stąd mieliśmy do czynienia z relatywnie niewielkimi zmianami o charakterze systemowym, które wpłynęły na zmianę charakteru współczesnej kapitalistycznej gospodarki rynkowej. „Każdy kryzys wyzwala potrzebę zmian, a wielki kryzys – potrzebę wielkich zmian"[30]. Ten kryzys nie był jednak wielkim kryzysem i nie będzie wielkich zmian.

Czy w przyszłości nie dojdzie jednak do większych, bardziej rewolucyjnych zmian we współczesnym kapitalizmie? Czy nastąpi zmiana paradygmatów w ramach rynkowej gospodarki kapitalistycznej? Z tego samego powodu jeszcze nie teraz, jeszcze na to za wcześnie[31].

Wbrew wcześniejszym przepowiedniom wielu ekonomistów, że neoliberalizm znajdzie się na śmietniku historii, nie zanosi się na to. Zmiany z pewnością jeszcze będą, ale nie zmienią one dominującego liberalnego systemu gospodarczego. Świadczyć o tym mogą wyniki wyborów parlamentarnych, jakie odbyły się w wielu krajach w ostatnim okresie. Najczęściej w okresach kryzysu wygrywają partie socjalistyczne bądź socjaldemokratyczne. Tym razem tak się nie stało. W większości kra-

[26] Tamże, s. 2 i 35-38.

[27] W raporcie tym pokazane zostały również zmiany 10 wskaźników cząstkowych składających się na wskaźnik ogólny.

[28] Argumentem na zmniejszenie/wzrost poziomu liberalizacji, a tym samym wzrost/ograniczenie roli państwa w gospodarce może być wiele innych wielkości makroekonomicznych: stopy opodatkowania (PIT, CIT, VAT, akcyza), udział dochodów i wydatków państwa w PKB oraz ich struktura, poziom deficytu budżetowego, wielkość dotacji dla sektora prywatnego i wiele innych. Na ich podstawie również możemy stwierdzić, jak silna jest regulacyjna funkcja państwa. W niniejszym opracowaniu zostały on świadomie pominięte, zarówno ze względu na jego objętość, jak i na to, że są one uwzględnione w przedstawionych powyżej rankingach.

[29] Porównanie tych kryzysów występuje w: S. Swadźba, U. Zagóra-Jonszta, *Wielki kryzys gospodarczy a kryzys subprime – próba porównania*, Referat na VIII Ogólnopolski Zjazd Katedr Ekonomii, Międzyzdroje, 5-8 czerwca 2011.

[30] Zob. W. Szymański, *Kryzys globalny. Pierwsze przybliżenie*, Difin, Warszawa 2009.

[31] Słuszna jest opinia R. Skidelskiego, który pisze, jakie warunki musza być spełnione, aby obecny system społeczno-gospodarczy się zmienił. Zob. R. Skidelsky, *Życie po kapitalizmie*, „Gazeta Wyborcza", 19-20 lutego 2011. O perspektywach kapitalizmu także w: S. Swadźba (red.), *Systemy gospodarcze. Powstanie i rozwój*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2010.

jów wygrały partie konserwatywne bądź centroprawicowe. Tak stało się w Wielkiej Brytanii, a także w Szwecji. W zdecydowanej większości w krajach UE rządzą ostatnio partie prawicowe lub centroprawicowe (w ponad 20 krajach). Przeprowadzone akcje o charakterze interwencjonistycznym miały charakter krótkookresowy i zostały zakończone (np. przyznanie pomocy finansowej w celu zwiększenia popytu)[32]. Zdaniem W. Morawskiego jednorazowa pomoc finansowa dla banków nie jest żadną innowacją systemową, co najwyżej kosmetyką systemową. Nawet nacjonalizacja banku Fannie Mae w Stanach Zjednoczonych ma podobny charakter[33]. Była to przecież założona przez F.D. Roosevelta agencja rządowa ds. emisji obligacji o niskiej stopie zwrotu. Została sprywatyzowana w 1968 r. i nadal korzystała z gwarancji amerykańskiego Departamentu Stanu. W przypadku USA możemy mówić jedynie o interwencjonizmie „punktowym". Jest mało prawdopodobne, że „obamizm" – takiego określenia na obecny amerykański system gospodarczy użył W. Morawski[34] – przejdzie do historii myśli ekonomicznej i historii gospodarczej, jak keynesizm czy nawet reaganomika. Pojęcie to nie zrobi kariery, ponieważ zmiany dokonane przez prezydenta Baraka Obamę nie miały i prawdopodobnie już nie będą miały w przyszłości (po ostatnich wyborach do Senatu) charakteru rewolucyjnego. To raczej było i pozostanie – jak pisał R. Sidelsky – zarządzanie kryzysem[35], a nie walka o nowy system gospodarczy, zmianę dotychczasowego liberalnego modelu gospodarki, do którego przywiązane są Stany Zjednoczone, a także inne kraje.

5. Podsumowanie

Rozważania nad współczesnym kryzysem gospodarczym, a także dotychczasowymi zmianami, jakie zaszły w gospodarce, pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków, a mianowicie:

- Systemy gospodarcze wszystkich krajów ewoluują. Wpływ na to mają różne czynniki, w tym kryzysy gospodarcze.
- Kryzys gospodarczy lat 2008-2009, podobnie jak kryzys z przełomu lat 20. i 30. oraz lat 70. XX wieku, z pewnością wpłynął – i może jeszcze wpłynąć – na charakter systemu gospodarczego. Zmiany te jednak – wbrew temu, co niektórzy wcześniej przewidywali – nie będą tak radykalne, jak to miało miejsce wcześniej. Załamanie gospodarcze było bowiem znacznie mniejsze i nie było tak długotrwałe.

[32] Przykładem takiego działania były w Niemczech dopłaty do zakupu nowego samochodu w przypadku złomowania starego. W praktyce wzrósł popyt przede wszystkim na małe i tanie nowe samochody, które nie są produkowane w Niemczech. Dzięki temu znacznie wzrosła produkcja i eksport samochodów z Polski. Nie skorzystały więc na tym Niemcy. Po wykorzystaniu wszystkich środków zrezygnowano z dalszego stosowania powyższej zachęty.

[33] W. Morawiecki, *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 267-269.

[34] Tamże, s. 276.

[35] R. Skidelsky, *Ryzyko zarządzania ryzykiem*, „Gazeta Wyborcza", 8-9 sierpnia 2009.

- Nie powinna więc się mocno zmienić ekonomiczna rola państwa. Świadczy o tym chociażby szybkie wycofywanie się wielu państw z bezpośredniej ingerencji. Kapitalizm pozostanie liberalny. Państwo oczywiście nie wycofa się całkowicie z życia gospodarczego, może nawet – w niektórych dziedzinach – zwiększyć się jego udział. Zmieni się zakres i charakter interwencjonizmu państwowego. Konieczne są reformy rynkowe, które przyczynią się do wzrostu sprawności państwa.
- Z pewnością utrzyma się tendencja do konwergencji systemowej (konieczność wprowadzenia wielu regulacji na szczeblu ponadnarodowym). Na charakter kapitalizmu będzie wpływał nadal proces globalizacji, który nie zostanie zahamowany. Systemy gospodarcze poszczególnych krajów (w ramach gospodarki kapitalistycznej) będą coraz bardziej do siebie podobne.
- Nie widać alternatywy dla tego systemu. Nie zmieni tego obecny kryzys gospodarczy. Może on jedynie wpłynąć na kierunek jego ewolucji w stronę bardziej cywilizowanego i etycznego kapitalizmu. Nie ma powrotu do socjalistycznego systemu gospodarczego, który się skompromitował.

Literatura

Altman R.C., *Globalizacja w odwrocie*, „Gazeta Wyborcza", 11-12 lipca 2009.

Barber R.B., *Skazani na globalizację*, „Gazeta Wyborcza", 1-2 października 2005.

Eurostat, newsrelease, euroindicators, 100/2009, 112/2009, 170/2010.

Gwartney J., Hall J., Lawson R., *Economic Freedom of the Word: 2010 Annual Report*, Fraser Institute 2010, www.freetheworld.com.

http://epp.eurostat.ec.europe.eu, 15.02.2011.

Kołodko G.W., *Neoliberalizm i światowy kryzys gospodarczy*, „Ekonomista" 2010, nr 1.

Kornai J., *Widmo socjalizmu krąży nad światem?* „Gazeta Wyborcza", 11-12 lipca 2009.

Łagodnie szukamy dna, Rozmowa J. Żakowskiego z G. Sorosem, „Polityka" 2009, nr 26.

Miller T., Holmes K.R., *2011 Index of Economic Freedom*, The Heritage Foundation and Dow Jones & Company. Inc., Washington D.C. 2011, www.heritage.org/index.

Morawiecki W., *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Obama gorszy niż Bush, Rozmowa M. Bosackiego z J.B. Taylorem, „Gazeta Wyborcza", 26 marca 2009.

Skidelsky R., *Ryzyko zarządzania ryzykiem*, „Gazeta Wyborcza", 8-9 sierpnia 2009.

Skidelsky R., *Życie po kapitalizmie*, „Gazeta Wyborcza", 19-20 lutego 2011.

Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Swadźba S., *Current crisis vs. Capitalist Perspective*, [w:] *Economic Challenge of Contemporary World*, red. D. Kopycińska, University of Szczecin, Microeconomics Department, Szczecin 2010.

Swadźba S., *Integracja i globalizacja w dobie kryzysu*, [w:] *Ekonomiczne i polityczne wyzwania we współczesnym ładzie globalnym*, red. M. Giedz, A.R. Kozłowski, R. Majewski, CeDeWu.Pl, Warszawa 2009.

Swadźba S., *Perspektywy integracji europejskiej w kontekście obecnego kryzysu*, [w:] *Polityka ekonomiczna*, red. J. Sokołowski, M. Sosnowski, A. Żabiński, Prace Naukowe Uniwersytetu Eko-

nomicznego we Wrocławiu nr 111, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2010.

Swadźba S., (red.), *Systemy gospodarcze. Powstanie i rozwój*, Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2010.

Swadźba S., Zagóra-Jonszta U., *Wielki kryzys gospodarczy a kryzys subprime – próba porównania*, Referat na VIII Ogólnopolski Zjazd Katedr Ekonomii, Międzyzdroje, 5-8 czerwca 2011.

Szymański W., *Kryzys globalny. Pierwsze przybliżenie*, Difin, Warszawa 2009.

Taylor J.B., *Zrozumieć kryzys finansowy. Przyczyny, skutki, interpretacje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Zostawcie mój kapitalizm w spokoju, Rozmowa W. Gadomskiego z L. Balcerowiczem, „Gazeta Wyborcza", 11 maja 2009.

THE ECONOMIC CRISIS OF 2008-2009 AND THE CHANGES IN THE REGULATION ASPECT OF ECONOMY

Summary: The aim of this paper is to present the impact of 2008-2009 crisis on the regulation aspect of economy. Firstly, the author shows the specific character of contemporary crisis. Next, he presents different views of economists on the expected results of this crisis (the role of the state in the economy). The author tries to verify these opinions and answer the questions: Did the last crisis effect the economic systems? Are they more liberal or interventionist? The main conclusions are presented in the last part of the paper.